

*Tekst był zgłoszony na III Ogólnopolską Konferencję Naukową „Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych” i jest złożony do druku w tomie pokonferencyjnym "Nie należy dopuszczać do publikacji". Cenzura w PRL.*

---

Weronika Girys-Czagowiec  
Uniwersytet Zielonogórski

W gruncie rzeczy ma Rembek duszę nieśmiertelną.  
Stanisław Grochowiak, *Dokładne opisanie Rembeka*

### Stanisław Rembek – pisarz niechciany

Stanisław Grochowiak nazwał Stanisława Rembeka tragicznie zapomnianym pisarzem, który miał nieszczęście pisać o konflikcie orężnym w dwudziestym roku. Z doświadczeń związanych z udziałem w wojnie polsko-bolszewickiej, w której Rembek jako kanonier w 1. baterii 10. Kaniowskiego Pułku Artylerii Polowej uczestniczył w walkach nad Dźwiną, pod Warszawą i Zamościem, zrodziły się dwie powieści: *Nagan* (1928) i *W polu* (1937).

Warto zauważyć, że jego twórczość była doceniana, zanim epoka PRL-u skazała go na zapomnienie. Świadczą o tym przyznane pisarzowi nagrody literackie. W marcu 1939 roku powieść *W polu* otrzymała ustanowioną przez Henryka Sienkiewicza nagrodę Kasy Literackiej z funduszu im. Franciszka Salezego Lewentala jako najlepsza powieść polska ostatniego pięciolecia<sup>1</sup>. W sierpniu tego samego roku Rembek został uhonorowany Nagrodą Literacką miasta Kalisza im. Adama Asnyka, a w roku 1945 otrzymał nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki<sup>2</sup>. Wspomniana powieść została uznana przez krytyków literackich za arcydzieło prozy batalistycznej. Docenili ją Karol Irzykowski, Stefan Kołaczkowski, Julian Krzyżanowski, Kazimierz Wyka<sup>3</sup>, który pisał:

---

<sup>1</sup> T. Burek, *Rembek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, cz. 1, Wrocław 1988, s. 76.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 76-77.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 76.

fakt posłużenia się zbiorowym bohaterem pozwala powieść tę włączyć w obręb realizmu społecznego; psychologiczne pogłębienie i nietypowość zachowań poszczególnych postaci przemawiają tu jednak raczej za realizmem psychologicznym. Znakomita w swoich partiach batalistycznych powieść Rembeka ukazuje – co dla czasu jej powstania znamienne – nie końcowy okres walk zwycięskich, lecz poprzedzające go porażki i odwrót. Ginie w nich cała kampania, uwikłana w irracjonalnie czy wręcz absurdalnie potraktowaną problematykę winy i kary<sup>4</sup>.

Maria Dąbrowska, która zgłosiła kandydaturę Rembeka do nagrody „Wiadomości Literackich” uważała twórczość Rembeka za lepszą w pewnych aspektach niż proza Ericha Remarque’a<sup>5</sup>:

*W polu* wydaje się pod niejednym względem lepsze od Remarque’a. Rembek ustrzegł się szczęśliwie „stylu” reportażowego oraz sztucznej, często formalnej prostoty. Dał w przeżyciach jednej kompanii obraz wojny wręcz wstrząsający i bardzo serdecznie polecam go uwadze, sercu i myśli sędziów<sup>6</sup>.

Pisarz spotkał się również z zarzutami na temat obrazu rzeczywistości, jaki odmalował w powieściach o wojnie 1920 roku. Nieprzychylni mu recenzenci woleliby raczej, żeby utalentowany początkujący autor w swej twórczości ukazał ideał żołnierza legionisty<sup>7</sup>. To, co w oczach krytyków nieprzychylnych Rembekowi stanowiło wadę, czyli „brudny realizm wojny”<sup>8</sup>, dla przyjaznych mu recenzentów stanowiło o wielkiej wartości jego utworów. Sam pisarz po latach w rozmowie ze Zbigniewem Irzykiem powiedział: „Moja wojna jest taka, jaka jest rzeczywistość”<sup>9</sup>. Co więcej, w związku z tym, że powieść *Nagan* pierwotnie ukazywała się w „Robotniku”, Rembeka oskarżano o postawę probolszewicką. Zarzuty te

---

<sup>4</sup> Cyt. za: G. Moskalska, *Stanisław Rembek (1901-1985)*, „Miesięcznik Prowincjonalny” 2008, nr 1, s. 33.

<sup>5</sup> Warto zauważyć, że porównania z twórczością Remarque’a zaważyły na interpretacji twórczości Rembeka. Sam Rembek w liście dowodził nielogiczności takich porównań, walcząc „z przekleństwem tej legendy”. W liście do „Tygodnika Powszechnego” w roku 1955 pisał: „Otóż moja pierwsza powieść ukazała się na siedem miesięcy przed pierwszym wydaniem *Na Zachodzie bez zmian*. (...) Uwzględniając więc chronologię – można by co najwyżej mówić o moim wpływie na Remarque’a, gdyby oczywiście ten pisarz mógł znać język polski i czytać np. „Robotnika”. Cyt. za: G. Moskalska, *op. cit.*, s. 32. Por. „Podkreślano nieraz, że Rembek dał obraz wojny daleki od naiwności pacyfistów typu Remarque’a, ale też daleki od gloryfikacji wojny w duchu Jüngerowskim, czy – tym bardziej – jej »westernowej« banalizacji” – M. Urbanowski, *Historia Rembeka*, [w:] *idem, Oczyszczenie. Szkice o literaturze polskiej XX wieku*, Kraków 2002, s. 178. W kwestii stylu reportażowego por. E. Ławecka, *Reporterskie widzenie świata w prozie wojennej Stanisława Rembeka*, [w:] *Mistrzowie literatury czy dziennikarstwa?*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek, Warszawa 2011.

<sup>6</sup> Cyt. za: G. Moskalska, *op. cit.*, s. 34.

<sup>7</sup> Zob. *ibidem*, s. 33.

<sup>8</sup> „(...) pisarz ukazał codzienny żołnierski znój, poobcierane do krwi nogi, niewyspanie, głód i wszy. I bezlitosną, krwawą walkę o Polskę. Bohaterowie to nie romantyczni zbawcy ojczyzny, malowani ułani spod okienka – pełno w nich złości, małostkowości, strachu przed śmiercią, ale i ślepej, upartej woli zwycięstwa” – W. Chmielewski, cyt. za: G. Moskalska, *op. cit.*, s. 32.

<sup>9</sup> Z. Irzyk, *Rozmowy z pisarzami. Stanisław Rembek*, „Kierunki” 1978, nr 45.

spotkały pisarza m.in. ze strony Juliusza Kaden-Bandrowskiego, który postrzegał go jako swojego rywala na polu literatury batalistycznej<sup>10</sup>. Rembek komentował to z goryczą: „Zarzucono mi sympatie »probolszewickie« za obiektywne przedstawienie wydarzeń lat 1919-1920”<sup>11</sup>. Jak zatem zauważa Joanna Siedlecka, przedwojenny sukces pisarza był właściwie połowiczny<sup>12</sup>.

Po 1945 roku Stanisław Rembek był w zasadzie nieobecny w polskiej literaturze. A raczej, jak pisze Maciej Urbanowski – „źle obecny”<sup>13</sup>. Badacz zauważa, że literatura o wojnie roku 1920 została na całe dziesięciolecia wykreślona ze świadomości Polaków. Można by odnieść wrażenie, że nie stała się ona tematem utworów literackich, było wszak inaczej, o czym przypomina wydana w roku 2012 antologia *Szlakiem zwycięstwa. Relacje literatów z wojny 1920*<sup>14</sup>. Książka ta pokazuje, że wojna ta była dla polskich pisarzy ważnym doświadczeniem, które znalazło w ich utworach wybitne świadectwa. Literatura polska nie zamarła na czas walki z bolszewikami.

Wielu twórców, jak Józef Czechowicz, Józef Czapski, Stanisław i Józef Mackiewiczowie, Julian Przyboś, Władysław Broniewski, wyruszyło do walki. Jak podaje Maciej Urbanowski, 15 lipca 1920 roku Komisja Mobilizacyjna związków artystycznych i literackich wydała odezwę, w której wzywała twórców do czynu słowami: „Jest chwila, w której się ściany naszego domu zachwiały. Żołnierzom naszym, którzy dotąd podtrzymują ociekającymi krwią barami zagrożone zręby, musimy dodać ducha. (...) Na front!”<sup>15</sup>. Stefanowi Żeromskiemu, Karolowi Irzykowskiemu, Adamowi Grzymale-Siedleckiemu zawdzięczamy znakomite reportaże, ukazujące antybolszewizm polskich żołnierzy, opisujące zniszczenia dokonane przez bolszewików i zgrozę, jaką budził w Polakach ateizm komunistów i ich pogarda dla religii<sup>16</sup>. Żeromski w zwycięstwie nad bolszewikami widział szansę dla Polski na wydzwignięcie się z odwiecznych pęt, na zmuszenie świata do uznania prawdy, że idee, w imię których polscy żołnierze ginęli, walcząc z Armią Czerwoną,

stały stokroć wyżej od praw, ukutych w ciasnym zespole oligarchów z Moskwy, które nam ona chciała narzucić. (...) Pokonawszy bolszewizm na polu bitwy, należy go pokonać w sednie jego

---

<sup>10</sup> Zob. J. Siedlecka, *Pech Stanisława Rembeka*, [w:] eadem, *Wypominki*, Warszawa, s. 224.

<sup>11</sup> Cyt. za: G. Moskalska, *op. cit.*, s. 33.

<sup>12</sup> J. Siedlecka, *Pech Stanisława Rembeka*, *op. cit.*, s. 224.

<sup>13</sup> M. Urbanowski, *Historia Rembeka*, *op. cit.*, s. 177.

<sup>14</sup> *Szlakiem zwycięstwa. Relacje literatów z wojny 1920*, Łomianki 2012.

<sup>15</sup> M. Urbanowski, *Posłowie*, [w:] *Szlakiem zwycięstwa. Relacje literatów z wojny 1920*, Łomianki 2012, s. 193.

<sup>16</sup> Zob. *ibidem*, s. 194-195.

idei. Na miejsce bolszewizmu należy postawić zasady wyższe odeń, sprawiedliwsze, mądrzejsze i doskonalsze<sup>17</sup>.

Wspomniane teksty stanowią świadectwo epoki, dają obraz dni, w których ważyły się losy nie tylko Polski, lecz także całej Europy. Jak zauważa Janusz Cisek, wojna 1920 roku umknęła uwadze świata, traktowano ją jako konflikt peryferyjny. Należy jednak podkreślić, że zwyciężając pod Warszawą, Polska uratowała nie tylko siebie i własną niepodległość, lecz także sporą część Europy<sup>18</sup>. Wagę owej zwycięskiej bitwy podkreślał m.in. Edgar d'Abernon, który mając świadomość zagrożenia, jakie dla cywilizacji zachodniej stanowił bolszewizm, określił Bitwę Warszawską mianem osiemnastej najważniejszej bitwy w dziejach świata<sup>19</sup>.

Słusznie pisze Maciej Urbanowski, że utwory Stanisława Rembeka, Józefa Mackiewicza, opowiadania Eugeniusza Małaczewskiego, reportaże Stefana Żeromskiego, Karola Irzykowskiego czy Adama Grzymały-Siedleckiego powinny być naszą lekturą obowiązkową. Tak się jednak nie stało. Jak wspomina Karol Stępniewski, zięć Stanisława Rembeka, wojna polsko-bolszewicka była olbrzymim sukcesem, o którym potem nie można było mówić ani pisać. W podręcznikach do nauki marksizmu-leninizmu, które obowiązywały na studiach i z których zdawało się egzaminy, wojna 1920 roku określana była jako najzłajśniepanów polskich. Karol Stępniewski mówi:

Moje pokolenie (...) było wychowane w sytuacji paranoicznej. Z jednej strony wiedzieliśmy o wielu faktach, pytaliśmy ludzi takich jak Rembek, ale to było tylko w nas, bo ani nie można było o tym rozmawiać, ani pisać. Powstawała sytuacja schizofreniczna. Ale byliśmy do tego przyzwyczajeni, wiedzieliśmy, kiedy i z kim można mówić. To był krąg wtajemniczonych<sup>20</sup>.

Powojenne losy Stanisława Rembeka potoczyły się dramatycznie. W 1947 roku zdążył jeszcze wydać *Wyrok na Franciszka Kłosa* nakładem prywatnej oficyny Eugeniusza Kuthana. Książkę tę przyjęto nieprzychylnie, jako że stanowiła studium zdrady – ukazywała granatowego policjanta kolaborującego z Niemcami. Zdaniem Marka Nowakowskiego jest to najwybitniejsza książka Rembeka<sup>21</sup>, Leopold Tyrmand zaś określił ją jako jedną z najlepszych książek o okupacji<sup>22</sup>. Przez długie lata nie było możliwości ekranizacji powieści. Jak

---

<sup>17</sup> S. Żeromski, *Na probostwie w Wyszowie*, [w:] *Szlakiem zwycięstwa*, *op. cit.*, s. 189-190.

<sup>18</sup> *Cudu nie było – Warszawę obronił żołnierz*, „Rzeczpospolita” 6 sierpnia 2010. Rozmowa Piotra Zychowicza.

<sup>19</sup> E. d'Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 roku*, Warszawa 1990.

<sup>20</sup> K. Stępniewski, *Krąg wtajemniczonych*, [w:] *Dusza czyścowa*, oprac. A. Romaniuk, Warszawa 2010, s. 268.

<sup>21</sup> Zob. J. Siedlecka, *Pech Stanisława Rembeka*, *op. cit.*, s. 228.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 229.

wspominają Maria<sup>23</sup> i Karol Stępniewscy<sup>24</sup>, film na podstawie *Wyroku...* chcieli nakręcić Niemcy, Rembek podpisał jednak umowę z reżyserem Stanisławem Lenartowiczem. I choć wydawało się, że przedsięwzięcie zostanie sfinalizowane, ostatecznie film nie został zrealizowany. Pisze o tym Leopold Tyrmand:

(...) z punktu widzenia aktualnych kryteriów nic nie przemawiało przeciw książce, jest po polsku antyniemiecka i o granatowym policjancie opisanym bez sympatii. Ale gdzie tam! Politrucy od pamiętania pamiętali po 18 latach, że Rembek nie jest „swój”, „ich”, „nasz” – to wystarczyło do wytarcia go spośród żyjących, nawet gdyby napisał arcydzieło<sup>25</sup>.

I tak też się stało – Rembeka „wytarto”, jego powieści o wojnie polsko-bolszewickiej zostały wycofane z bibliotek jako „antyradzieckie”, a pisarz nie miał szans na ich wznowienie. Jak bowiem zauważa Konrad Rokicki, zawód pisarza w Polsce Ludowej tylko z definicji należał do zawodów „wolnych”. Środowisko literackie poddawane było jawnej i niejawnej kontroli, sterowano nim za pośrednictwem stowarzyszeń twórczych, instytucji państwowych i instancji partyjnych<sup>26</sup>. Twórczość literacka, podobnie jak wszelka działalność publiczna, podporządkowana była celom politycznym. Polityka kulturalna stała się domeną państwa, a de facto prowadziła ją Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Rembek, który po 1945 roku nigdy nie zdecydował się na współpracę z reżimem, nie ulegał modom i koniunktynom i trzymał się z daleka od salonów literackich, skazany został na zapomnienie i życie w trudnych warunkach materialnych. Pisarz nie potrafił i nie chciał podejmować tematyki, która mogłaby zyskać akceptację władzy.

Jak podkreśla Maciej Urbanowski, Rembek, autor najwybitniejszych w literaturze polskiej dzieł traktujących o wojnie polsko-bolszewickiej, szybko stał się jednym z największych samotników i outsiderów powojennej literatury polskiej. Zdaniem badacza było to spowodowane faktem, iż Rembek mistrzowsko analizował fenomen zdrady i kolaboracji, ukazywał ponurą rolę, jaką w dziejach Polski ostatnich dwustu lat odegrali Rosja i Rosjanie, a także w swej twórczości obsesyjnie wręcz podejmował temat walk Polaków o niepodległość

---

<sup>23</sup> Maria Stępniewska, z domu Dehnel, córka z pierwszego małżeństwa Marii Rembekowej.

<sup>24</sup> W. Girys-Czagowiec, rozmowa z M. i K. Stępniewskimi, 18 kwietnia 2012.

<sup>25</sup> Cyt. za: J. Siedlecka, *Pech Stanisława Rembeka*, op. cit., s. 230.

<sup>26</sup> K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956-1970*, Warszawa 2011, s. 41. Zob. też U. Urban, *Władza ludowa a literaci. Polityka władz wobec środowiska Związku Zawodowego Literatów Polskich 1947-1950*, Warszawa 2006; *Twórczość obca nam klasowo. Aparat represji wobec środowiska literackiego 1956-1990*, red. A. Chojnowski, S. Ligarski, Warszawa 2009; J. Siedlecka, *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*, Warszawa 2005; eadem, *Kryptonim Liryka. Bezpieka wobec literatów*, Warszawa 2008.

ojczyzny<sup>27</sup>. To wszystko uczyniło życie pisarza w komunistycznej Polsce prawdziwie trudnym. Nękano go również aresztami, a nawet zamknięto go na dwa miesiące w domu wariatów<sup>28</sup>. Sam Rembek w liście do Jerzego Giedroycia pisał:

Nie czuję się i nie jestem zdrowy psychicznie. Na widok szczególnie obłej i aroganckiej mordy niejednego groźnego wypierdka wielkiej i krwawej rewolucji doznaję zawsze tak nieznośnego swędzenia pięści, że często przestaję panować nad sobą<sup>29</sup>.

W okresie odwilży Rembekowi udało się wydać książkę *Ballada o wzgardliwym wisielcu oraz dwie gawędy styczniowe* (1956), jednak „aura wokół Rembeka zdążyła się już utrwalić. Odprawiono więc jakiś niespór w miarę uroczysty i świece nad jego twórczością znów zgasły”<sup>30</sup>. Podobny pech towarzyszył kręceniu filmu na podstawie dwóch opowiadań z *Ballady...: Przekazanej sztafety i Igły wojewody*. Poruszony lekturą książki, z którą po raz pierwszy zetknął się w roku 1977, Juliusz Machulski – jak sam wspomina – od razu zrozumiał, że trzeba z tego zrobić film<sup>31</sup>:

Nigdy nie czytałem lepszej polskiej prozy historycznej niż opowiadania *Przekazana sztafeta* oraz *Igła wojewody*. Zobaczyłem w nich niezwykle obrazy filmowe, ale przede wszystkim urzekła mnie perspektywa, z jakiej Rembek patrzył na jedno z boleśniejszych i tak naprawdę najmniej znanych naszych narodowych powstań. Powstanie Styczniowe, widziane oczami oficera pacyfikującej je armii carskiej! Młodego Rosjanina, który nie tylko rozumie swoich wrogów, ale jednocześnie im współczuje – takich bohaterów chciałem oglądać na ekranie, takich, idących pod prąd oklepanym przyzwyczajeniom, dociekań szukam jako widz w filmach historycznych. Byłem wówczas po trzecim roku reżyserii filmowej w Łodzi i zdawałem sobie sprawę, że sporo czasu upłynie, zanim sam mógłbym zrobić ten film, wiedziałem jednak, że jeśli nikt mnie nie uprzedzi – zrobię wszystko, by go nakręcić<sup>32</sup>.

Wiosną 1981 roku, „w czasach solidarnościowej gorączki i swobody”<sup>33</sup>, propozycja złożona przez Machulskiego w Zespole Filmowym KADR Jerzego Kawalerowicza została

---

<sup>27</sup> M. Urbanowski, *Historia Rembeka*, op. cit., s. 184-185.

<sup>28</sup> M. Urbanowski, *Posłowie*, op. cit., s. 201.

<sup>29</sup> Cyt. za: M. Urbanowski, *Posłowie*, op. cit., s. 202.

<sup>30</sup> S. Grochowiak, cyt. za: J. Siedlecka, *Pech Stanisława Rembeka*, op. cit., s. 231.

<sup>31</sup> J. Machulski, *Kilka słów na temat Ballady o wzgardliwym wisielcu Stanisława Rembeka*, [w:] S. Rembek. *Ballada o wzgardliwym wisielcu i dwie gawędy styczniowe*, Warszawa cop. 2001, s. 321.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 321-322.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 322.

przyjęta bez zastrzeżeń, jednak w związku z wybuchem stanu wojennego realizację filmu trzeba było odłożyć, wiele wskazywało na to, że na zawsze. Do prac nad filmem reżyser powrócił w roku 1989, by ostatecznie zakończyć je w roku 1992, już po śmierci Rembeka. *Szwadron* nie został jednak dobrze przyjęty zarówno przez jury Festiwalu Filmowego w Gdyni<sup>34</sup>, które niemal go nie dostrzegło, jak i przez publiczność oraz dziennikarzy, którzy film w zasadzie zignorowali.

Warto zwrócić uwagę na dedykację *Ballady...*, którą pisarz poświęcił „Bolesławowi Piaseckiemu jako ubogi dowód pamięci o wytrwałej pomocy okazanej w najcięższej epoce życia”. To właśnie Piasecki okazał się osobą, która zapewniła Rembekowi wsparcie w okresie nocy stalinowskiej. Pisarz został zatrudniony jako recenzent wewnętrzny w Instytucie Wydawniczym Pax<sup>35</sup>. Drukował również w „Kierunkach” eseje i felietony, które przed rokiem 1956 nie mogłyby się ukazywać ze względu na jego nazwisko, a także podejmowaną tematykę<sup>36</sup>. To zapewniało Rembekowi środki do życia i pozwoliło przetrwać okres stalinizmu.

Po Październiku wydawało się, że sytuacja pisarza i jego rodziny nareszcie się zmieni. Rembek otrzymał mieszkanie przy ul. Marszałkowskiej, premier Józef Cyrankiewicz przyznał mu też rentę dla osób szczególnie zasłużonych dla PRL-u<sup>37</sup>. Jak wspomina Karol Stępniewski, miało to związek z faktem, że rodzina pisarza otrzymywała z Zachodu paczki żywnościowe, które pomagały w codziennej egzystencji<sup>38</sup>. Wydawnictwo Czytelnik planowało także wznowienie powieści *W polu*, Rembek podpisał umowę i otrzymał zaliczkę. Do wydania książki jednak nie doszło. „Prędzej mi kaktus wyrośnie na dłoni, niż wydam Rembeka” – powiedziała Helena Zatorska z Centralnego Urzędu Wydawnictw, a następnie dyrektor Departamentu Wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki, „główny policmajster do spraw literatury”<sup>39</sup>, zwana przez Tyrmanda „pomiotem stalinowskim”<sup>40</sup>.

W 1958 roku Rembek wydał *W polu* w paryskim Instytucie Literackim Jerzego Giedroycia. To ostatecznie zamknęło mu drogę do publikowania w kraju. Odwróciło się też od niego wielu znajomych, ale on sam jedynie z nielicznymi utrzymywał kontakty, zrywając

---

<sup>34</sup> Nagrodę otrzymał tylko Janusz Gajos za drugoplanową rolę rotmistrza Jana Dobrowolskiego.

<sup>35</sup> Czytając utwory młodych pisarzy przekazywane mu do recenzowania, Rembek zetknął się z twórczością Stanisława Grochowiaka, o którego *Balladzie rycerskiej* napisał bardzo pozytywną recenzję. Późniejsza bliska przyjaźń obu pisarzy trwała do końca życia Grochowiaka.

<sup>36</sup> K. Stępniewski, *op. cit.*, s. 266.

<sup>37</sup> Zawiadomienie z dn. 23 września 1961 roku o przyznaniu renty od Prezesa Rady Ministrów Obywatela Józefa Cyrankiewicza w wysokości 1600 zł miesięcznie znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Zakład Rękopisów, sygn. akc. 17415 (Materiały biograficzne).

<sup>38</sup> W. Girys-Czagowiec, rozmowa z M. i K. Stępniewskimi, 18 kwietnia 2012.

<sup>39</sup> W. Wodecki, *Odkrycie Rembeka*, „Robotnicza Gazeta Wroclawska” nr 36 z 12 lutego 1999.

<sup>40</sup> J. Siedlecka, *Kryptonim Liryka*, *op. cit.*, s. 102.

znajomość z tymi, którzy zdecydowali się na współpracę z reżimem. Do grona osób bliskich Rembekowi należeli Stanisław Grochowiak, Władysław Grabski, Jan Nepomucen Miller, Jerzy Mieczysław Rytard, Tadeusz Dehnel.

Mimo planów pisarskich, o których Rembek opowiadał Irzykowi w wywiadzie zamieszczonym w „Kierunkach”<sup>41</sup>, za życia twórcy nie ukazało się już żadne jego nowe dzieło. Rembek rozpoczął pisanie kilku utworów, podpisał umowy, czasem nawet otrzymywał zaliczki, co potwierdzają dokumenty zgromadzone w Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie<sup>42</sup>, jednakże żadne z tych zamierzeń nie zostało zrealizowane. *Dzienniki. Rok 1920 i okolice* zostały wydane dopiero w 1997 roku, a *Dziennik okupacyjny* opublikowano w roku 2000. W roku 2001 ukazała się *Przemoc i szabla* o Józefie Wybickim, a w roku 2004 wydano *Cygaro Churchilla*, w którym znajdują się teksty o wojnie 1920 roku mające stanowić część planowanej przez Rembeka powieści, opowiadanie *Wrzesień* będące relacją z kampanii wrześniowej 1939 roku, opowiadania z czasów okupacji, a także fragmenty nieukończonej powieści o Powstaniu Warszawskim *Ostatnia porażka*. Do dziś pozostaje w rękopisie *Wianek Malwiny*<sup>43</sup> – niedokończona powieść o Powstaniu Listopadowym.

Rembek z czasem przestał pisać, mając świadomość, że niczego nie będzie mógł wydać. Jak mówi Karol Stępniewski, pisanie do szuflady uważał za grafomaństwo, dlatego go zaniechał<sup>44</sup>. Maria Stępniewska wspomina, że z czasem Rembek zgorzkniał, załamał się, zaczął pić<sup>45</sup>. Nękania problemami zdrowotnymi, doświadczający nieustannej wręcz depresji, zmarł w zapomnieniu i biedzie. W 1967 roku Tyrmand, pisząc w paryskiej „Kulturze” o powieści Rembeka *Wyrok na Franciszka Kłosa*, skomentował sytuację pisarza:

Kto dziś o niej wie? Nikt. Wie się o Andrzejewskim, Rudnickim, Brandysie, bo swoi, bo mieszczą się w raz na zawsze ustalonych hierarchiach, mimo wszelkich odchyłeń, dewiacji i zgrzytów rodzinnych, bo pili razem stalinowskie pomyje dławiąc się i krztusząc, a potem plując i brzydząc się samych siebie<sup>46</sup>.

Zapytany w 1978 roku przez Irzyka, co chciałby przekazać swoim czytelnikom, jaką prawdę ocalić w swoich książkach, pisarz powiedział: „Konieczność ucziwej służby dla

---

<sup>41</sup> Z. Irzyk, *op. cit.*

<sup>42</sup> Sygn. akc. 12622 (Korespondencja w sprawach wydawniczych).

<sup>43</sup> Zakład Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. akc. 012604.

<sup>44</sup> K. Stępniewski, *op. cit.*, s. 268.

<sup>45</sup> J. Siedlecka, *Pech Stanisława Rembeka, op. cit.*, s. 232.

<sup>46</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 228.



Ojczyzny, konieczność uczciwego życia. Nie ma dla mnie nic straszniejszego i bardziej haniebnego, jak zdrada”<sup>47</sup>. Rembek pozostał wierny swoim wartościom i zapłacił za to bardzo wysoką cenę – i jako pisarz, i jako człowiek.

## Streszczenie

Celem niniejszego tekstu jest przypomnienie postaci Stanisława Rembeka (1901-1985), nazwanego przez Stanisława Grochowiaka „tragicznie zapomnianym pisarzem, który miał nieszczęście pisać o konflikcie orężnym w dwudziestym roku”. Jego twórczość, podejmująca głównie problematykę historyczną, była doceniana, zanim epoka PRL-u skazała go na zapomnienie. Świadczą o tym uznanie krytyków literackich czy otrzymane nagrody. Powieść Rembeka *W polu* uznana została za arcydzieło literatury batalistycznej. Ze względu na opisywany okres twórczość pisarza została po II wojnie światowej zepchnięta w niepamięć. Jego postawa wobec reżimu była bezkompromisowa, dlatego jego utwory znalazły się na indeksie. Niektóre, znajdujące się w rękopisach, nigdy nie zostały dokończone i wydane. Zapytany w roku 1978 w wywiadzie, co chciałby przekazać czytelnikom, jaką prawdę chciałby ocalić w swoich książkach, pisarz powiedział: „Konieczność uczciwej służby dla Ojczyzny, konieczność uczciwego życia. Nie ma dla mnie nic straszniejszego i bardziej haniebnego jak zdrada”. Rembek pozostał wierny swoim wartościom i zapłacił za to wysoką cenę.

---

<sup>47</sup> Z. Irzyk, *op. cit.*